

Detektywi włamywali się na zlecenie koncernów

1 sierpnia 2013

31 lipca brytyjski rząd zapowiedział, że pilnie wprowadzi rygorystyczne licencjonowanie agencji detektywistycznych, gdy ujawniono, że ponad sto poważnych firm angażowało prywatnych detektywów do zdobywania informacji o klientach w nielegalny sposób.

W cenniku jednej z agencji detektywistycznych, którą ukarano w 2012 roku poważnymi wyrokami były między innymi: podsłuchy telefoniczne i włamania do komputerów – po 7 tysięcy funtów, zdobycie podstępem billingów telefonicznych – 450, wyciągów bankowych i PIT-ów – po 100. Co ciekawe, firmy-zleceniodawcy tych działań pozostały anonimowe. Ich nazw nie otrzymała nawet Komisja Spraw Wewnętrznych Izby Gmin. Keith Vaz, jej przewodniczący powiedział jednak: „Parlament nie przepada za utajnionymi listami i dlatego postanowiliśmy opublikować kategorie tych firm”. Są wśród nich między innymi dwa koncerny naftowe, firma budowlana, kolejowa, farmaceutyczna, po 10 ubezpieczeniowych i świadczących usługi finansowe, a także 22 kancelarie adwokackie.

Neil Wallis, były redaktor naczelny tabloidu „News Of The World”, zamkniętego po 168 latach nieprzerwanego ukazywania się w 2011 roku (w wyniku skandalu „Hackgate”), powiedział BBC: „Policja wysłała 150 detektywów do dochodzeń przeciwko mediom, ale przymknęła oko na renomowane firmy, które postępowały co najmniej tak samo albo gorzej.”

Autor: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)